Dziś 6 stron

Cena 1 zł.

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, środa 27 marca 1946 r. | Nr 86 (153)

Sprawa perska na Radzie Bezpieczeństwa ONZ

Wniosek radziecki o odroczenie dyskusji odrzucony

NOWY JORK (PAP). We wtorek o godz. 4 popoł. rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Związku Radzieckiego, ambasador ZSRR w Waszyngtonie Gromyko, oświadczył, iż sprawa Iranu nie powinna była znaleźć się na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa.

Istnieją po temu 2 powody: 1) iż, mimo zaprzeczenia ambasadora irańskiego, miały miejsce bezpośrednie pertraktacje między rządami Iranu i ZSRR i 2) że pertraktacje te doprowadziły do porozumienia między obu rządami. Wobec tego nie ma powodu do umieszczania t. zw. sprawy irańskiej na porządku obrad, gdyż żądanie to pzbawione jest podstaw i sprzeczne z wytworzoną sytuacją. Zgodnie z postanowieniem Rady Bezpieczeństwa z dn. 30 stycznia, miały być podjęte bezpośrednie pertraktacje między rządem radzieckim i irańskim. Na zasadzie tego postanowienia zostały wszczęte rokowania, które doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Wobec tego Gromyko zapytuje, z jakiego powodu t. zw. sprawa irańska została umieszczona na porządku dziennym.

Gromyko podał do wiadomości, iż w dniu 24 marca rozpoczęła się ewakuacja wojsk radzieckich z Iranu, która zakończy się od 5 do 6 tygodni, o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności. Istnieją grupy, które pragną nie tylko utrudnić sytuację lecz starają się doprowadzić do nowej wojny światowej. Polityka rządu radzieckiego zmierza do utrzymania pokoju i stanowi odpowiedź dla tych, którzy ukrywają swoje prawdziwe zamiary, skrycie pracują przeciwko bezpieczeństwu i pokojowi świata. Nadużywają oni wolności prasy i słowa dla swoich celów.

Sekretarz stanu USA Byrnes sprzeciwił się propozycji radzieckiej wycofania sprawy irańskiej. Byrnes oświadczył, że dla Rady Bezpieczeństwa sprawa przedstawia się w sposób następujący: Rząd Iranu zwrócił uwagę Rady Bezpieczeństwa przez swego przedstawiciela dyplomatycznego, iż między Iranem a ZSRR istnieje nieporozumienie, które może stać się niebezpiecznym dla pokoju i bezpieczeństwa świata. Byrnes zacytował list ambasadora irańskiego z dnia 18 marca. O ile zostało zawarte porozumienie między Związkiem Radzieckim i Iranem, oba państwa powiny były przysłać wspólne oświadczenie Radzie Bezpieczeństwa. Nie można odmówić Iranowi prawa wypowiedzenia się. Sprawa musi być postawiona na porządku obrad.

Druga faza rozpoczyna się od listu wystosowanego przez ambasadora irańskiego w sprawie pozostawania wojsk radzieckich na terytorium Iranu po dniu 2 marca. Do tej sprawy rząd brytyjski przywiązuje duże znaczenie jako jeden z sygnatariuszy trójporozumienia z r. 1942.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Polski ambasador Lange, który stwierdził, że na podstawie art. 33 Karty Narodów Zjednoczonych strony znajdujące się w sporze winny starać się o to rozwiązanie go między sobą.

Art. 33 na który ambasador Lange się powołał, opiewa: „Strony znajdujące się w sporze, którego dalsze trwanie może zagrażać międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu, obowiązane są dążyć do rozwiązania tego sporu w drodze bezpośrednich rokowań, mediacji, arbitrażu, postępowania sądowego, porozumień regionalnych i innych sposobów pokojowego załatwiania sporów, które uznałyby za odpowiednie. Jeżeli Rada Bezpieczeństwa uzna za konieczne, może ona zwrócić się do stron z wezwaniem o zastosowanie jednego z powyższych sposobów."

Ambasador Lange podkreślił, że podstawą dyskusji obecnej powinien być art. 33 oraz rezolucja londyńska. Okazuje się, że Rosja jest zadowolona z rokowań z Persją, podczas gdy Persja nie oświadczyła się, czy jest z przebiegu pertraktacji niezadowolona.

W tym stanie rzeczy ambasador Lange wypowiedział się za tym, aby nie rozpatrywano sprawy perskiej na obecnym posiedzeniu, lecz aby utrzymano ją na porządku dziennych obrad Rady Bezpieczeństwa.

Po przemówieniu ambasadora Lange, zabierali głos przedstawiciele Holandii i Meksyku. Następnie wystąpił ambasador Gromyko z repliką, w której oznajmił, że nie może się zgodzić ze stanowiskiem zajętym przez niektórych przedmówców. Nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, że sytuacja na Iranie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata. Nie ma wobec tego warunków do postawienia zagadnienia tego na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa. Podkreślając z naciskiem, że obecna dyskusja nie dotyczy merizum sprawy, lecz procedury postępowania, ambasador Gromyko oświadczył, iż od chwili wniesienia skargi perskiej zaszły ważne zmiany. Doszło mianowicie do porozumienia między stronami, w wyniku którego przed dwoma dniami rozpoczęła się ewakuacja wojsk radzieckich z Persji.

Po przemówieniach odbyło się głosowanie, w wyniku którego wniosek radziecki o odroczenie dyskusji w sprawie perskiej został odrzucony.

Polska Partia Socjalistyczna proponuje referendum ludowe

przed wyborami do sejmu

Socjalistyczna Agencja Prasowa donosi:

„Prezydium CKW PPS postanowiło postawić na posiedzeniu CKW 30 marca i na Radzie Naczelnej PPS, która zbierze sie 31 marca wniosek o wysuniecie inicjatywy przeprowadzenia referendum ludowego w Polsce.

W referendum tym naród polski jeszcze przed wyborami dałby jasną odpowiedź na szereg zasadniczych zagadnień konstytucyjnych (np. jedno czy dwuizbowość przyszłego parlamentu), ustrojowych i z dziedziny polityki zagranicznej.

Referendum takie wytyczy drogi bytu narodowego, którymi ma naród kroczyć i sprawi, że przemiany społeczne i polityczne oprą się na niewzruszalnym fundamencie jasno wyrażonej woli mas ludowych.

Władze PPS licza, że do inicjatywy tej przyłącza się także inne stronnictwa blóku demokratycznego".

Regent grecki

czeka na wybory

ATENY, (AFP). – Regent, uważając, że rola obecnego rządu polega na zorganizowaniu wyborów i załatwianiu spraw bieżących, odmówił podpisania dziesięciu dekretów zaprojektowanych przez Mar Mavros min. sprawiedliwości, dotyczących zmian w stosowaniu kary śmierci i kary więzienia. Zdaniem regenta dopiero rząd, który wyjdzie z wyborów będzie decydował o ważnych posunięciach ustawodawczych.

Francja przeciw Hiszpanii

Nota do rządu angielskiego

LONDYN, (AFP). – Rząd francuski żąda od rządu angielskiego zastosowania sankcji ekonomicznych wobec Hiszpanii, by spowodować upadek rządu gen. Franco. Propozycja ta jest treścią noty doręczonej rządowi angielskiemu za pośrednictwem Duff Coopera, ambasadora angielskiego w Paryżu.

Sfery mierodajne twierdzą, że chodzi tu przede wszystkim o wstrzymanie dostaw nafty do Hiszpanii frankistowskiej.

Taka sama nota została złożona w ambasadzie amerykańskiej; rząd francuski zawiadomił również ZSRR o tej akcji. Nota będzie rozpatrywana w dniach najbliższych na posiedzenie gabinetu ministrów w Londynie.

PARYŻ, (AFP). – Francja na razie zrezygnowała z wniesienia sprawy hiszpańskiej na Radę Bezpieczeństwa.

PARYŻ, (AFP). – Francja żąda odwołania ambasadora angielskiego z Madrytu.

TULUZA, (AFP). – M. Mije, członek Biura Politycznego komunistów hiszpańskich oświadczył oficjalnie, że weźmie udział w rządzie Girala.

Lewica „Labour Party" niezadowolona

z niezdecydowanej polityki zagranicznej Bevina

W Izbie Gmin zapowiada się burzliwe posiedzenie

LONDYN, (AFP). – Dziś grupa posłów z Labour Party na specjalnym posiedzeniu w Izbie Gmin będzie rozważać politykę zagraniczną rządu. Min. Bevin i wicepremier Herbert Morrison będą obecni na posiedzeniu a min. Bevin będzie bronił swego stanowiska.

Koła polityczne Londynu spodziewają się, że posiedzenie to będzie raczej burzliwe. Już od dłuższego czasu lewe skrzydło partii Pracy okazuje niezadowolenie z tzw. „polityki ciągłości" rządu na polu polityki zagranicznej.

Niezadowolenie przybrało szczególnie ostre formy, gdy min. Bevin oświadczył, że wybory w Grecji odbędą się mimo wszystko 31 marca i że odłożenie ich doprowadziłoby tylko do zwiększenia chaosu panującego w Grecji.

Posłowie lewicowi podpisali wówczas wniosek, żądający odłożenia wyborów, ażeby dać partiom lewicowym w Grecji możność poddania rewizji decyzji nieuczestniczenia w wyborach.

Również polityka wyczekująca (wait and see), przyjęta przez min. Bevina w stosunku do rządu Franco w Hiszpanii, wywołuje niezadowolenie w tej grupie posłów.

Sprawa Sudanu

LONDYN (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył w Izbie Gmin, iż rząd brytyjski ma nadzieję, że Sudan sam zadecyduje o swojej przyszłości politycznej i nie ma zamiaru wywierać jakiejkolwiek presji w tym kierunku. Pertraktacje w sprawie umowy anglo-egipskiej nie wpłyną bezpośrednio na położenie Sudanu, który będzie miał możność swobodnego wypowiedzenia się zwykłymi drogami konstytucyjnymi. Przede wszystkim należy stworzyć w Sudanie samorząd i przyśpieszyć mianowanie przedstawicieli ludności miejscowej na stanowiska rządowe.

Z MANDŻURII

CZUNKING (AFP). – Został zawarty układ, kładący kres zatargowi nacjonalistów i komunistów w Mandżurii.

Przed procesem gen. Michajłowicza

SPRAWA GEN. MICHAJŁOWICZA

BELGRAD (PAP). Proces przeciwko gen. Michajłowiczowi, który znajduje się w więzieniu w Belgradzie, odbędzie się za 3 miesiące. Generał jest oskarżony o współpracę z wojskami niemieckimi i włoskimi oraz będzie odpowiadał za okrucieństwa, popełnione przez oddziały czetników względem ludności cywilnej i partyzantów jugosłowiańskich.

Chytry Sofulis

ATENY, (AFP). – Prezydent Sofulis przed dymisją, którą ma złożyć po wyborach, zamierza przesłać rządowi angielskiemu oświadczenie z prośbą pozostawienia wojsk angielskich w Grecji dla utrzymania porządku w kraju. Sfery polityczne jednak są zdania, że złożenie takiego oświadczenia należy wyłącznie do legalnie wybranego parlamentu.

Polacy to naród o wielkim sercu i „żyłce“ do wojaczki

Cenimy ich wkład krwi w wojnę — oświadczył marsz. lotnictwa angielskiego sir Filip Joubert

W Londyńskich „News of the Wolrd" w ubiegłą niedzielę ukazał się artykuł marszałka lotnictwa angielskiego, sir Filipa Jouberta, zatytułowany „Miejmy wdzięczność dla Polaków, którzy walczyli razem z nami!".

W artykule tym, autor w ten sposób określa naszą ojczyznę: „Mały, źle przygotowany do wojny kraj o wielkim sercu, był pierwszym państwem, które usiłowało stawić opór Hitlerowi. Zbrojne siły polskie zostały w bardzo krótkim czasie rozgromione przez militarną potęgę niemiecką, ale opór narodu nie zginął wraz z armią.

Polacy w r. 1939 rozpierzchli się na cztery strony świata. Niektórzy uciekli do Rosji; inni do Rumunii i na Węgry, część zaś do Anglii, gdzie natychmiast wstąpili do wojska, by bić się dalej z Niemcami. W Anglii stworzono polskie oddziały wszystkich formacji: morskie, które walczyły na swych własnych statkach, lądowe, oraz lotnicze, wcielone do R.A.F.-u brytyjskiego.

Podczas bitwy o Anglię — podkreśla marsz. Joubert — Polacy walczyli ramię przy ramieniu ze swymi towarzyszami angielskimi, nie szczędząc potu, ni krwi, jakgdyby szło o ich własną ojczyznę.

Polacy — pisze dalej marszałek — posiadają „żyłkę do wojaczki" i temperament ich, który można śmiało nazwać bohaterskim, znajduje doskonałe ujście w najniebezpieczniejszych operacjach wojennych. Ich załogi lotnicze uległy największej liczbie katastrof, gdyż bardzo często ich indywidualne zapatrywania skłaniały ich do odłączenia się od całej eskadry i rzucania się na przeważające siły niemieckie. Nienawiść do oprawców, którzy tak straszliwie umęczyli ich rodaków w pokonanym kraju była tak wielka, i budziła w nich tak nadludzki zapał, że — choć ginęli nader często — udawało im się niekiedy dokonywać wyczynów niemal nieprawdopodobnych.

Polskie załogi bombowców — twierdzi marsz. Joubert — odznaczały się odwagą, graniczącą z szaleństwem i można zaryzykować twierdzenie, że jeśli chodzi o brawurę i bohaterstwo, to nie miały sobie równych. Jestem przekonany, że pomimo licznych katastrof, na które narażali się lotnicy polscy, lotnictwo angielskie nie dałoby sobie tak dobrze rady z wrogiem bez ich pomocy.

W służbie Straży Nadbrzeżnych natomiast Polacy czuli się wyraźnie źle. Anglicy przyjmowali filozoficznie nudę długich godzin patrolowania pustego morza, Polacy natomiast nie mogli tego znieść, uważając to po prostu za stratę czasu.

— Nie mogę powiedzieć wiele o Polakach, którzy walczyli w formacjach lądowych i w marynarce — pisze marszałek Joubert — ponieważ posiadam na ten temat informacje tylko pośrednie, ale z oficjalnych sprawozdań wiadomo mi, że działalność polskich jednostek morskich na Morzu Północnym i podczas Bitwy Atlantyckiej, oraz polskich rekonansowych łodzi podwodnych, podczas niebezpiecznych wypraw na wodach norweskich była doskonale zorganizowana i owocna. Wiemy wszyscy, jak dzielnie dywizje polskie walczyły we Włoszech pod dowództwem gen. Montgomerry, aż do chwili rozbicia armii Kesselringa, a bitwa pod Monte Cassino pozostanie na zawsze świadectwem bohaterstwa żołnierzy polskich, ginących tragicznie na obczyźnie.

We wszystkich zakątkach świata, gdzie tylko walczyli — żołnierze polscy odwagą swą karnością i wszelkimi cnotami wojskowymi zdobyli sobie podziw i najwyższe uznanie.

A co się dzieje teraz? — zapytuje marszałek angielski. — Grupa pewnych elementów w naszym kraju zaczęła uważać obecność Polakó w Anglii za wysoce niedogodną. Nawet ze Szkocji, gdzie Polacy cieszyli się szczególnie dobrą opinią zaczęły nadchodzić żądania ich repatriacji.

To nie są emigranci. Emigrantem jest człowiek, który opuszcza swą ojczyznę, uważając warunki życia w niej za nieodpowiednie dla siebie; ale żołnierze polscy, przebywający obecnie na ziemi angielskiej uciekli ze swej ojczyzny przed najeźdźcą, z którym walczyli dalej z każdej bazy, jaką tylko mogli znaleźć. poważna ich część chce wrócić i wróci do Polski.

Dawniej Anglia współczuła zawsze pokrzywdzonym i tułaczom. Czybyśmy nagle zmienili się teraz? Czy zatraciliśmy wszelkie poczucie przyzwoitości i wdzięczności? Dla siebie samych, dla własnego sumienia i prestiżu świata musimy energicznie zająć się tą sprawą i postarać się, by żaden żołnierz polski, opuszczając nasz kraj w chwili powrotu do swej ojczyzny nie uniósł z sobą żalu do nas i złego wspomnienia.

Tłum. J. M.

Umowa polsko-austriacka

WARSZAWA (SAP). — Delegacja handlowa pod przewodnictwem dyr. Wyrozębskiego wróciła z Wiednia do Warszawy.

W Wiedniu zostały uzgodnione warunki umowy między Polską a Austrią. Stosownie do ukończonych rokowań Polska dostarczy Austrii węgiel, blachę, porcelanę izolacyjną i szereg innych towarów.

Austria zaś przyśle nam kosy, sierpy, stal specjalną, urządzenia wiertnicze, przyrządy miernicze geodezyjne, aparaty lekarskie itp.

Nareszcie przyjadą

WARSZAWA, (SAP). — Dzisiaj w godzinach rannych 7 oficerów Służby Bezpieczeństwa Publicznego udało się samolotem do Frankfurtu nad Menem dla odbioru z rąk amerykańskich trzech zbrodniarzy wojennych, katów narodu polskiego: Fiszera, Greisera i Bühlera, którzy zostaną wydani Polsce przez władze alianckie. Wraz z oficerami udał się po zbrodniarzy prok. Sawicki.

Wyniki sumarycznego spisu ludności

23.622.000 ludności cywilnej w Polsce

Sprawność akcji spisowej rezultatem współpracy społeczeństwa

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 marca rb. w obecności podsekretarza stanu prezydium Rady Ministrów B. Bermana Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego prof. Szulc poinformował przedstawicieli prasy o wynikach powszechnego sumarycznego spisu ludności.

Polska liczy obecnie, według spisu ludności przeprowadzonego w dniu 14 lutego 1946 r. 23 miliony 622 tysiące ludności cywilnej. Liczba ta jest tymczasowa i przy ostatecznym opracowaniu może ulec pewnym zmianom. Liczba ta nie jest równa ostatecznej liczbie mieszkańców, która Polska będzie posiadała po zakończeniu obecnie trwających ruchów ludności.

Dla ustalenia przyszłej ludności Polski, należy od podanej cyfry odjąć liczbę Niemców, którą można ustalić na ok. 2 miliony oraz dodać liczbę repatriantów ze wschodu i z zachodu. Ilość Niemców przebywających na terenie Polski w chwili sporządzania spisu będzie można ustalić dopiero po opracowaniu ostatecznych i szczegółowych wyników spisu.

Należy przypuszczać, że po wprowadzeniu tych poprawek ostateczna liczba ludności w Polsce niewiele będzie się różniła od uzyskanej przez spis z 14 lutego.

Obecna liczba ludności w Polsce jest zmniejszona od liczby z 1939 roku, a nawet z 1921 roku kiedy wynosiła 27,2.

Gęstść zaludnienia jednak wynos obecnie ponad 75 osób na kilometr kwadratowy, wobec 70 osób w 1921 r. Z ogólnej liczby ludności na ziemie dawne przypada 18 milionów 610 tysięcy ludności, na ziemie odzyskane zaś 5 milionów 012 tysięcy.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na ziemiach odzyskanych znajdowało się w okresie przeprowadzania spisu około 2 milionów Niemców, okaże się, że w ciągu 9 miesięcy wysiłkiem całego społeczeństwa i władz państwowych potrafiliśmy osiedlić na ziemiach odzyskanych około 3 milionów ludności, co jest powodem dużej dynamiki i sprawności akcji przesiedleńczej i co jest zapowiedzią wzmożonego dynamizmu akcji przesiedleńczej w roku bieżącym.

Jeżeli chodzi o ilość mieszkańców w poszczególnych miastach, to przedstawia się ona następująco: (w nawiasach podajemy w tysiącach cyfry ilości zaludnienia dla miast na terenach dawnych z 1931 r. dla miast na terenach odzyskanych z 1931 r.) Łódź — 497 (672), Warszawa — 477 (1289), Kraków — 300 (259), Poznań — 268 (272), Wrocław 168 (630), Bydgoszcz 134 (141), Katowice — 128 (134), Gdańsk 118 (235), Chorzów 113 (113), Częstochowa — 101 (138), Lublin 99 (122), Gliwice 96 (117), Bytom 93 (101), Gdynia 79 (120), Sosnowiec 78 (130), Szczecin 74 (383), Walbrzych 73 (64), Radom 70 (78), Toruń 68(62) Kalisz 50 (68).

Na ogólną liczbę ludności, na ludność miejską przypada 7 milionów 412 tysięcy, na ludność wiejską zaś 16 milionów 210 tysięcy, czyli ludność wiejska stanowi 69 proc. ogólnej ludności kraju.

Tymczasowe wyniki powszechnego sumarycznego spisu w zestawieniu ogólnym przedstawiają się następująco: Ludności ogółem 23.622.334 w tej liczbie miejskiej 7.412.087, wiejskiej 16.210.247. Na ziemie stare przypada ludności w ogóle 18.609.924. w tej liczbie miejskiej 5.454.236, wiejskiej 13.155.688. Na ziemie odzyskane przypada ludności w ogóle 5.012.410 w tej liczbie miejskiej 1.957.851, wiejskiej 3.054.599.

Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że akcja spisowa została pomyślnie zakończona. Sprawność, z jaką przeprowadzony został spis, osiągnięto przy pomocy organów administracji ogólno-państwowej i samorządowej wszystkich szczebli oraz dzięki ofiarnej pracy całego aparatu spisowego zwłaszcza zaś 50-tysięcznej ochotniczej armii komisarzy spisowych i dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się i poparciu całego społeczeństwa.

ONZ dziedziczy po Lidze Narodów

GENEWA, (AFP). — Najbliższa sesja Ligi Narodów zwołana na 8 kwietnia będzie miała za zadanie przekazanie swego mienia ONZ — oświadczył przedstawicielom prasy delegat norweski Hambro, który będzie przewodniczył na zebraniu.

Prócz tego Hambro oświadczył, że przybyła do Szwajcarii komisja ONZ, żeby przeprowadzić pertraktacje z rządem federacyjnym w sprawie przeniesienia wszystkich praw Ligi Narodów na ONZ. Spodziewane jest, że międzynarodowe Biuro Pracy przeniesie się z Montrealu do Genewy.

Po prostu

W Warszawie odbył się pierwszy w Polsce Niepodległej Zjazd socjalistyczny chłopów. Przybyli nań ze wszystkich stron kraju chłopi małorolni, dawni robotnicy rolni, fornale, bezrolni, którzy teraz otrzymali ziemię. Zjechali do Warszawy na wezwanie swojej Partii, przybyli aby nie tylko przerazić swoją liczebnością i dojrzałością polityczną ludzi mylnie rozumujących, że mają monopol na wieś polską, nie zjechali po to, żeby udowodnić, że PPS urządza „wyprawy na wieś" — przybyli zadokumentować swoje przywiązanie do sztandarów, przy których stoją od lat. Powiedzieli Polsce głośno i wyraźnie, że chłop nie tylko nie obawia się czerwonych sztandarów, ale w ustroju socjalistycznym widzi najsprawiedliwsze załatwienie swoich postulatów.

Nie wykupywano drogich kart wejściowych na salę. Nie robiono huku i szumu, nie szeptano sobie na ucho sensacji. Dokoła Zjazdu nikt nie usiłował robić specjalnej atmosfery. To nie był zjazd „wszystkich", pochodzących lub związanych z wsią, jak to dzisiaj modne jest mówić. To był zwyczajny socjalistyczny zjazd chłopów i działaczy wiejskich, którzy od dwóch prawie dziesiątek lat szli na wieś polską z socjalistycznym słowem, z wyraźnym programem i z normalnym, czerwonym sztandarem.

I dlatego nie było niespodzianek. Nie było ciekawych spostrzeżeń, sztucznych owacji, napuszonych mów, demagogii i frazesów. Na zjeździe mówiono prostym, chłopskim językiem. Rzeczy nazywano po imieniu. Sojusz robotniczo - chłopski nie był tam przedmiotem dyskusji, zastanawiań, obliczeń, targów czy rozważań. Chłop socjalista zna wartość tego sojuszu, rozumie jego znaczenie, docenia wagę. Wie, że jest on potrzebny Polsce dzisiejszej dla ugruntowania ustroju demokratycznego i stworzenia warunków dla budowy państwa na podstawach sprawiedliwości społecznej.

Przemówienia delegatów były szczere i uczciwe. Krytykowano wszystko co jeszcze dotąd nie zrozumiało nowego ducha i nie wyciągnęło wniosków z przeobrażeń społecznych i politycznych jakie zaszły w naszym kraju. Podnoszono zasługi i wkład w dzieło reformy rolnej głoszonej przez PPS od pierwszej chwili jej walki o prawa ludowe. Wypowiedzi poszczególnych uczestników stanowiły niezbity dowód, że ideologia PPS nie jest na wsi polskiej rzeczą nową, nieznaną, wtłaczaną siłą, wbrew woli chłopa polskiego.

Chłopi podnosili ważność zorganizowania i rozprzestrzenienia sieci kół partyjnych po wsiach. Wskazywali na konieczność natychmiastowego podjęcia szerokiej akcji uświadamiającej i propagandowej, domagali się masowego kolportażu wydawnictw, brosur i gazet socjalistycznych. Z każdego przemówienia biła wiara i przywiązanie do znaków socjalistycznych. Mówili starzy chłopi, organizatorzy strajków wiejskich, partyzanci, którzy w okresie niewoli czynnie z bronią w ręku walczyli z najeźdźcą, przemawiali wybitni działacze chłopscy, starzy i młodzi. Podkreślano konieczność wciągnięcia do pracy kobiet wiejskich, tworzenia kół młodzieżowych, bibliotek i czytelń socjalistycznych.

Ostatni Zjazd chłopów jest poważnym dorobkiem organizacyjnym PPS w ostatnim okresie naszej niepodległości. Władze jakie zostały wybrane na Zjeździe są dowodem, że robota pójdzie szybko i sprawnie. Partia nasza nie uznaje podziału proletariatu, na miejski i wiejski.

Nasze stare, zawsze aktualne hasło rządu robotniczo - chłopskiego rozumiemy jasno i dosłownie.

KAR.

Poczta funkcjonuje bez zarzutu

ale warunki pracy pocztowców pozostawiają jeszcze wiele do życzenia

Ktoś przynosi nam list z błękitnym znaczkiem. Tak długo oczekiwany list z daleka i jedno upragnione słowo: „wracam do kraju"...

Krótki, złowrogi dzwonek do drzwi wejściowych. Telegram i okrutna wiadomość: „Nie żyje"...

Duża, solidnie opakowana paczka. Paczka zza granicy. W radosnym napięciu przecinamy sznurki. Sardynki, kakao, mydło, czego tam niema...

Hallo, proszę o połączenie z Gdańskiem, pilna rozmowa...,

Otrzymując listy, paczki, pieniądze, telegramy, prowadząc zamiejscowe rozmowy telefoniczne, nie zastanawiamy się jak ogromnego aparatu potrzeba, by nam ułatwić stały kontakt ze światem.

POTĘŻNA MACHINA

Przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Polska Poczta Telegraf i Telefon to potężna machina. Wystarczy nam tylko wziąć pod uwagę odcinek Łódzki i przemnożyć następnie wielokrotnie, by zorientować się w jej ogromie. Oto garść wiadomości z naszego terenu.

W woj. Łódzkim jest 74 urzędy i 156 agencji pocztowo-telekomunikacyjnych, oraz trzy rejonowe urzędy telefoniczno-telegraficzne, zajmujące się budową i konserwacją urządzeń telekomunikacyjnych. Jak do tej pory, liczba placówek pocztowych jest nie mniejsza niż przed wojną.

W samej Łodzi znajduje się 15 urzędów pocztowych, z których 5 pełni służbę doręczeń. Pocztowy Urząd Przewozowy zajmuje się taborem do przewozu poczty, składającym się z 32 jednostek. Istnieje projekt rozszerzenia sieci placówek pocztowych na przedmieścia i okoliczne podmiejskie gminy.

Na specjalną uwagę zasługuje urząd pocztowy na dworcu Kaliskim Łódź 2. Urząd ten ekspediuje i transportuje przesyłki do ambulansów pocztowych, opróżnia wszystkie skrzynki listowe w mieście, doręcza wszystkie paczki. Urząd Łódź 2 mieści się w okropnym prowizorycznym baraku poniemieckim, nie przystosowany zupełnie do zmian atmosferycznych. W mroźne dni, pracownicy otuleni, w nędzne nieraz paletka, szczękają zębami. Podczas deszczu cienkie ściany baraku napęcznieją wilgocią, a dach przecieka. Czy nie możnaby wybudować dla tego tak ważnego urzędu jakiejś przyzwoitej siedziby?

CYFRY...

Poczta nie próżnuje. Według danych statystycznych za rok 1945 z Łodzi nadano 10 milj. 187 tys. listów, 300 tys. paczek, 47 tys. przekazów pieniężnych, 115 tys. telegramów, uzyskano 452 tys. rozmów międzymiastowych. Jak z tego wynika mieszkańcy Łodzi utrzymuje rozgałęzione stosunki korespondencyjne ze świa tem. I to prawie z całym światem, bo jedynymi strefami wyłączonymi z przesyłkowego ruchu zagranicznego są Niemcy i Japonia. Rozmowy telefoniczne z zagranicą są utrudnione ze względu na zdewastowane kable. Jak dotąd możemy się porozumiewać jedynie z Czechosłowacją.

BOLĄCZKI POCZTOWCÓW

Łódzkie urzędy pocztowe zatrudniają 1600 pracowników. Większa część tych ludzi gnieździ się w okropnych norach z powodu braku lokali. Zmęczony całodzienną bieganiną listonosz musi spać na trzech złączonych krzesłach, a telefonistka z głową pełną huku i szumu po pracy sypia w przedpokoju na polowym łóżku. I nietylko pracownicy nie mają lokali. Nie mają się gdzie pomieścić biura i świetlice, a paląca kwestia żłobka i przedszkola dla dzieci pracowników rozbija się również o brak lokalu.

Związek Pocztowców zorganizował dla swych członków czyste, obszerne ambulatorium, zaopatrzone we wszystkie potrzebne nowoczesne urządzenia i przyrządy lekarskie. Pracownicy posiadają również własny gabinet dentystyczny i aptekę, gdzie otrzymują lekarstwa po cenach o 75 proc. zniżonych.

Niestety sprawa wynagrodzeń pozostawia wiele do życzenia. Poza pensją wahającą się w granicach od 1100 — 2000 zł. mies. nie otrzymują oni żadnych dodatkowych przydziałów, ani wynagrodzeń. Może to wynik błędnego mniemania, iż pocztowiec, to pracownik niewykwalifikowany, jakby bez fachu. Maleńka pomyłka. Czy ktoś „bez fachu" potrafiłby się obchodzić z aparatami telegraficznymi, z kablami telefonicznymi, dawać sobie radę z całą masą przepisów pocztowych? Napewno nie, bo na to trzeba przejść odpowiednie przeszkolenie.

K. Juchniewiczowa

Bezmięsne dni w restauracjach

Za naruszenie nakazu - odebranie koncesji

Obwieszczenie prezydenta m. Łodzi

Podaje do powszechnej wiadomości i ścisłego przestrzegania rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1946 r. ogłoszone w Nr. 3 Dziennika Świadczeń Rzeczowych z 26 lutego 19496 r. pod poz. 7, w sprawie ograniczenia spożycia potraw mięsnych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego oraz ograniczenia obrotu handlowego mięsem i jego przetworami pochodzącymi z uboju zwierząt rzeźnych:

„Na podstawie art. 3 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej zmienionego dekretem P. K. W. N. z dnia 20 listopada 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 49 i Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 63), w związku z koniecznością ochrony zwierząt rzeźnych oraz unormowania spożycia mięsa i wszelkich przetworów mięsnych, zarządza się na okres przejściowy co następuje:

§ 1. Zabrania się podawania i sprzedawania potraw mięsnych pod każdą postacią z wyjątkiem potraw z drobiu, ryb. królików i dziczyzny w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego we wtorki, środy i czwatrki każdego tygodnia (dni bezmięsne).

§ 2. W pozostałych dniach tygodnia, t. j. w piątki, soboty, niedziele i poniedziałki dozwolone jest podawanie i sprzedawanie posiłków mięsnych w postaci dań gotowanych, smażonych i pieczonych o wadze maksymalnej 200 gramów, z tem, iż dla jednej osoby może być wydawane lub sprzedawane jedno danie mięsne.

Ilość rodzajów potraw z mięsa lub jego przetworów zostaje ograniczona do 4-ch dań, określonych z jadłospisie.

§ 3. Wędliny i wszelkie inne przetwory mięsne, podawane w stanie naturalnym lub w postaci gorących potraw, nie powinny w porcjach przekraczać wagi 200 gramów.

§ 4. Przedsiębiorstwami przemysłu gastronomicznego w porozumieniu niniejszego rozporządzenia są przedsiębiorstwa, wymienione w art. 2 dekretu z dnia 30 listopada 1945 r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 322), t. j. restauracje, bary, bufety, paszteciarnie, kawiarnie, cukiernie, winiarnie, piwiarnie, stołówki i jadłodajnie.

Przedsiębiorstwami przemysłu gospodniego w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są przedsiębiorstwa wymienione w § 1 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1938 r. w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 540).

§ 5. Zabrania się w okresie przejśściowym we wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia dokonywania wszelkich obrotów mięsem i jego przetworami, pochodzącymi z uboju zwierząt rzeźnych z wyjątkiem obrotu drobiem, rybami, królikami i dziczyzną, a to: w jatkach, sklepach żywnościowych, przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego, straganach ulicznych i t. p.

W dni bezmięsne zakazane jest podawanie, sprzedawanie oraz obrót konserwami mięsnymi.

§ 7. Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia (sprzedawca, nabywca, konsument) będą karani po myśli art. 11 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej, zmienionego dekretem P. K. W. N. z dnia 20 listopada 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 49 i Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 63) aresztem do 6-ciu miesięcy i grzywną do 500.000 zł. lub jedną z tych kar przez władze administracji ogólnej pierwszej instancji. Ponadto orzeka się przepadek przedmiotów, wprowadzonych do obrotu lub przeznaczonych do spożycia wbrew przepisom niniejszego rozporządzenia i przeznacza się je na reglamentowane wyżywienie ludności.

Orzeczenie karne władzy administracyjnej będzie ogłoszone na koszt skazanego w pismach i wywieszone na drzwiach wejściowych i w oknie wystawowym przedsiębiorstwa.

Trzykrotne ukaranie stanowi podstawę do odebrania koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa na podstawie art. 126 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. w brzmieniu ustawy z dnia 8 sierpnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468 i Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 463).

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów
Edward Osóbka-Morawski"

KTO JUTRO OTRZYMA MLEKO?

W dniu jutrzejszym, w czwartek, 28 bm. mleko na kartki będzie sprzedawane o ile nadeidzie do Łodzi, w sklepach 4 i 12 rejonu.

Uwaga! aktyw partyjny Stron. Demokratycznego

W nadchodzacy czwartek, 28 bm. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 89 (w podwórzu) odbedzie sie zebranie członków Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

Na porządku obrad sprawozdania ze zjazdu warszawskiego Str. Dem. referować bedzie prezes poseł Kazimierz Gallas, poseł L. Szymański, rektor prof. dr Hilarowicz, mgr St. Zagórski, star. mgr K. Bouiecki

Początek o godz. 18.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Zebranie Towarzystwa Lekarskiego

Doroczne walne zgromadzenie członków Łódzkiego Naukowego Towarzystwa Lekarskiego odbedzie się w sali wykładowej PZH ul. Wodna 40, dnia 29 marca rb. o godz. 18.30 w pierwszym terminie i tegoż dnia o godz. 19 w drugim terminie. Na porządku dziennym sprawozdania i wybór zarzadu oraz komisji rewizyjnej.

Łódź oczami repatrianta

Przeleciało sześć długich lat i sześć miesięcy od koszmarnej nocy wrześniowej, w której na skutek alarmu radiowego opuściłem rodzinne miasto, kierując się na Wschód.

Pamiętam wszystko dobrze. Było to szóstego września. Pomimo rzekomo mocnej postawy rządu, pomimo „zwartych i gotowych" — od samego rana ewakuowały się wszystkie łódzkie urzędy państwowe i ładowano do ciężarówek archiwa. Ludność pod wrażeniem niedawnych jeszcze spontanicznych, patriotycznych demonstracyj antyniemieckich po przystąpieniu do wojny angielskiego sojusznika — patrzyła na to dziwne widowisko ze zdumieniem, z niepokojem. Jakto? Więc Łódź, drugi po stolicy gród polski ma być oddany bez walki? Stara Łódź robotnicza, miasto wielkich tradycji rewolucyjnych ma paść bez boju? Nie chciało się wierzyć... W mieście panował rozgardiasz. Gdy zapadł zmierzch, zamaskowano światła. Blady księżyc rozświetlił jednak ciemności, odsłaniając długie, milczące kolumny wojskowe łódzkiego garnizonu, które cicho odchodziły szosą brzezińską na Wschód. W nocy, wysypała się z domów wielotysięczna rzesza mężczyzn, która po pożegnaniach opuściła ogniska domowe, idąc — na wojnę.

Naloty rozpoczęły się nad ranem, wtedy właśnie, gdy szosy była zawalone wojskiem i niekończącym się mrowiskiem ludzkim.

Nieprzyjaciel niemiłosiernie bombardował wszystko, co napotkał na drodze. Wojna już wtedy pokazała nam swoje straszne oblicze.

Któż mógł wtedy przypuszczać, że już za kilkanaście dni Warszawa znajdzie się pod huraganowym obstrzałem wroga...

Tak się złożyło, że pod Rawą Mazowiecką zostałem przez Niemców aresztowany i po kilku dniach skierowany przez nich spowrotem do Łodzi. 12-go byłem na rogatkach miasta. To nie była już moja Łódź, Łódź, którą kochałem, jaką znałem.

To była Łódź, którą zakuto w niewolę. Chodziłem ulicą Piotrkowską, własnym oczom nie chciało się wierzyć. Okupant z pełną premedytacją przeistoczył oblicze miasta. W oknach portrety Hitlera, przed domami długie czerwone płachty ze swastyką, ulica cuchnąca wyziewami benzyny, szalejącej niemieckiej motoryzacji. Ale wystarczyło jedno spojrzenie na twarz przechodnia, głębokie krótkie wejrzenie w jego matowe, jakby przygaszone oczy, aby odczuć całą rozpacz i napełniającą go wściekłość. Tak, z tysięcy oczu można było wyczytać zaciętość i nieokiełznaną chęć walki i odwetu.

Szpicle Gestapo chodzili dziennikarzom po piętach. Chowaliśmy się, ukrywaliśmy się. Wreszcie, gdy zaczęły się pierwsze aresztowania, trzeba było wynieść się z miasta, rozpocząć wojenną tułaczkę. To nie była lekka sprawa przedostać się przez okupowany kraj do jakiejś granicy, a szczególnie do granicy sowieckiej. Ruszyłem w drogę. Po raz ostatni rzuciłem w polu okiem na sterczące, jakby zamarłe kominy łódzkie, żegnałem szare miasto robotnicze. Czułem w głębi duszy, że powrócę doń, że je ujrzę niedługo znowu bez kajdan, że znów zadymią kominy fabryczne, a miasto zatętni pełnią życia, swobodą.

Po sześciu latach wojny, obfitującej w heroiczne boje polskiego żołnierza na wszystkich frontach Europy, po sześciu latach wychodźtwa, pracy i tęsknoty w dalekim Związku Radzieckim, powróciłem do rodzinnego grodu.

Jakżeż on się zmienił. Nie ma wielu przyjaciół... Walczyli i, zginęli. Po bohatersku.

Na obczyźnie wiedzieliśmy, o wszystkim. Śledziliśmy na mapie z zapartym tchem każdą mianę linii frontowej, ze wzruszeniem i ulgą przyjmowaliśmy każdą wieść o walce podziemnej, o wyzwoleniu, wreszcie wiedzieliśmy i czytaliśmy o tym, że Kraj i Łódź dźwiga się z ruin do nowego życia.

Kiedy wysiadłem z pociągu na dworcu Fabrycznym, od pierwszego niemal dnia, od pierwszej godziny, zmieniłem całkowicie zdanie. Wyobrażałem sobie, że życie łódzkie dopiero formuje się na nowych podstawach, że społeczeństwo nie dość mocno jeszcze tkwi w tym, co nazywamy nową rzeczywistością polską. Pierwsze wrażenia repatrianta wypadły na korzyść stolicy pracy.

Zewnętrznie Łódź nie zmieniła się. Gdyby nie ruiny zniszczonego barbarzyńsko ghetta na Bałutach — powiedziałbym, że miasto może nawet wypiękniało. A może to tylko wrażenie, spowodowane długą rozłąką.

Ale największe wrażenie wywarło na mnie miasto z innego punktu widzenia. Otóż Łódź, ten odwieczny kopciuszek polski w dziedzinie kultury i sztuki — stała się potężnym czynnikiem i ogniskiem polskiego życia kulturalnego. Uniwersytet, politechnika, teatry, dysponujące co najlepszymi siłami aktorskimi, to wszystko świadczy o rewelacyjnych zmianach, jakie zaszły w dziejach tego największego dziś miasta polskiego.

Pierwsze zetknięcie się z tym nowym światem, z rozmachem twórczym i odbudową napawają dumą i otuchą. Przecież lud łódzki nie zawiódł, opierając się na głębokim uświadomieniu i doświadczeniu politycznym, wyciągnął odpowiednie wnioski z lat okupacji, umie budować i pracować, — potrafi ugruntować i utrwalić zdobycze socjalne i polityczne, jakie przyniosły mu lata walki i zwycięstwo nad znienawidzonym wrogiem.

Coraz mniej niesprawiedliwości społecznej, coraz więcej prawdziwej wolności. A to jest najważniejsze.

STEFAN GELAS.

W trosce o los polskiego świata pracy

Komisja Centralna Zw. Zawodowych obraduje

WARSZAWA, (PAP). – W dniu 26 bm. rozpoczęły się w Warszawie 3-dniowe obrady plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w których biorą również udział przewodniczący i sekretarze OKZZ oraz delegaci KCZZ, którzy przebywali ostatnio na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. w Związku Radzieckim na obrady plenum KCZZ przybyli min. Aprowizacji i Handlu tow. Sztachelski, prezes Centralnego Urzędu Planowania – tow. Bobrowski i wiceprezes C. U. P. tow. Hochfeld.

Obrady zagaił przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski, stwierdzając, że od kongresu Związków Zawodowych, który odbył się w listopadzie r. ub. zaszły pewne zmiany w sytuacji politycznej kraju i ekonomicznym położeniu klasy robotniczej. Zmiany te będą przedmiotem obrąd plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która poweźmie szereg uchwał w sprawie aktualnych zagadnień obchodzących żywo klasę robotniczą.

Skolei zabrał głos generalny sekretarz KCZZ tow. Rusinek, który zaproponował w związku z pobytem delegacji KCZZ w Związku Radzieckim – przesłanie telegramów do generalissimusa Stalina, do ministra spraw zagranicznych Mołotowa i do przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centr. Rady Związków Zawodowych Kuzniecowa. Kierownictwo związków radzieckich – mówił tow. Rusinek przez cały czas pobytu delegacji Polskich Związków Zawodowych w Moskwie, Leningradzie, Stalingradzie i w Soczi okazało tak wiele serdeczności i tak ciepłe przyjęcie, że delegacja jeszcze obecnie w kraju pozostaje pod tymi wrażeniami. Propozycję tow. Rusinka przyjęto jednogłośnie burzliwymi oklaskami.

Skolei referat pt. „Zagadnienie płac i cen oraz sprawa aprowizacji" wygłosił przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski. Mówca przypomniał uchwały Kongresu Związków Zawodowych z listopada ub. roku i zanalizował które z tych uchwał zostały zrealizowane i co w tej dziedzinie uczyniły związki zawodowe. Jeżeli wszystkie uchwały nie zostały jeszcze zrealizowane – mówił tow. Witaszewski – to wina leży także po części i po stronie nas samych.

Mówca przechodzi następnie do omówienia zagadnienia realizacji kart aprowizacyjnych, stanowiących składową część zarobków robotniczych i porusza konieczność usprawnienia działalności funduszu aprowizacyjnego. Przez organizowanie konsumów i spółdzielni zamkniętych – mówi referent – zabezpieczymy się przed objawami spekulacji. Zadaniem Związków Zawodowych jest nie tylko mówić o tym co się klasie robotniczej należy, ale i o tym, co klasa robotnicza powinna dać państwu, nawet gdyby to nie było popularne. Robotnicy rozumieją jakie są ich prawa, jakie obowiązki wobec narodu i państwa. Tow. Witaszewski przechodzi następnie do sprawy płac, stwierdzając konieczność polepszenia sytuacji szczególnie w górnictwie, wśród nauczycielstwa, urzędników państwowych i samorządowych. Źródło pokrycia tych wydatków – KCZZ widzi m. in. także w redukcji zbyt rozbudowanego aparatu administracyjnego.

– Zerwanie bloku wyborczego NKW PSL wiąże się jednocześnie z akcją pewnych czynników na Śląsku – mówi tow. Witaszewski – przeciwko ruchowi zawodowemu. Mówca zakończył apelem o wzmożeniu czujności klasy robotniczej wobec usiłowań rozbicia jedności obozu demokratycznego i wobec prób rozpętania spekulacji.

SYTUACJA POLITYCZNA W BUŁGARII

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że premjer Georgiew w dalszym ciągu prowadził rozmowy na temat utworzenia nowego gabinetu. Georgiew wymienił poglądy z przedstawicielami frontu ojczyźnianego i politycznymi sekretarzami dwóch partii opozycyjnych.

BLUM NA ZJEŹDZIE PARTII PRACY

LONDYN, (AFP). – Leon Blum weźmie udział w dorocznym zjeździe Labour Party, na którym będzie reprezentował socjalistyczne partie francuskie.

B. współpracownik ks. Tiso

organizował spisek antyradziecki w Słowacji

PRAGA (PAP). Policyjne urzędy czechosłowackie wpadły na trop szeroko rozgałęzionej akcji wywrotowej na Słowacji. Według informacji czeskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na czele tej akcji skierowanej przeciwko ustrojowi państwa czechosłowackiego, stał jezuita ks. dr Tomislav Kolakowicz-Poglajn, Chorwat z pochodzenia, który przybył do Bratysławy w roku 1943 z polecenia słynnego Pavelicza.

Ks. Kolakowicz będący przez długie lata informatorem Watykanu, nawiązał stosunki ze zdrajcami narodu słowackiego, Ks. Tisą i b. premierem słowackim Tuką i wspólnie z nimi zorganizował akcję skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Po oswobodzeniu Słowacji przez Armię Czerwoną ks. Kolakowicz stanął na czele nielegalnej organizacji „Rodzina", która w siedzibie Bratysławskiego Czerwonego Krzyża wydawała pismo „Slovak".

Cała działalność tej organizacji, współpracującej również z terrorystami ukraińskimi, obejmowała również swoim zasięgiem Francję, Belgię, Jugosławję, Włochy a częściowo i Polskę.

Poza ks. Kolakowiczem i jego najbliższymi współpracownikami: dr Vasko, szefem prezydialnym czechosłowackiego ministerstwa handlu wewnętrznego oraz dr Szabo, również wyższym urzędnikiem tegoż ministerstwa, policja aresztowała dotychczas około 100 osób.

NOWA PARTIA WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). W związku ze zbliżającymi się wyborami powstała we Francji nowa partia pod nazwą „Ligi Republikańskiej". Organizatorzy tej partii rekrutują się z członków partii radykalnej, członków demokratyczno-socjalistycznego związku oporu i członków partii „Młoda Republika".

Komisja angielska w Indiach

LONDYN, (PAP). – Agencja Reutera donosi, że w New Delhi odbywa się konferencja delegatów brytyjskich – ministra handlu sir Stafford Crippsa, segretarza stanu do spraw Indii Lawrenca i pierwszego lorda admiralicji Alexandra, z przywódcami indyjskich partii politycznych.

Od tych rozmów zależy los kraju i narodu, który dąży do uzyskania niepodległości. Spis ludności dokonany w 1941 wykazał, że Indie liczą 389 milionów mieszkańców, w tej liczbie znajduje się 92 miliony Muzułmanów. Ludność Indii wzrasta o 5 milionów rocznie. W Indiach nie ma jednego języka, którym posługuje się cała ludność.

Gandhi jest zwolennikiem przyjęcia języka Hindustanu jako wspólnego dla całych Indii. Na czele 562 państewek indyjskich stoją książęta indyjscy. Indie brytyjskie składają się z 11 prowincji. Książęta indyjscy posiadają traktaty z koroną brytyjską. Rada wykonawcza wicekróla Indii składa się z 10 Hindusów i 4 Brytyjczyków, pod przewodnictwem wicekróla.

Indyjska narodowa partia kongresowa została założona w r. 1885 przez Anglika Allana Oktawiana Hume, b. urzędnika służby cywilnej w Indiach. Jest to największa partia polityczna w Indiach, pretendująca do reprezentowania wszystkich nacjonalistów, niezależnie od kasty i wiary. Należą do niej przed wszystkim Hindusi, ale znajdują się wśród nich również i członkowie innych ras i wyznań.

Wybitnym tego przykładem jest fakt, że obecny przewodniczący kongresu Maulana Abdul Kalam Azad jest Muzułmaninem. Innymi wybitnymi przedstawicielami partii kongresowej są Pandit Jawaharla Nehru i Sardar Vallahai Patel.

Liga Muzułmańska, na czele której stoi milioner Mahamed Ali Jinnah, uważa siebie za jedyną reprezentację świata muzułmańskiego w Indiach. Została ona założona w r. 1906 i propaguje hasło Pakistanu, niepodległego państwa muzułmańskiego, na terenach, gdzie Muzułmanie stanowią większość.

Wyrok na lekarkę niemiecką

PARYŻ, (PAP). – Agencja France Press donosi, iż sąd w Berlinie skazał na karę śmierci lekarkę Wernickae, pielęgniarkę Wieczorek za uśmiercenie 130 dzieci w sanatorium dla nerwowo chorych w Ovrawalde pod Meseritz. W ciągu półtora roku zgładzono tam 6 tys. chorych na rozkaz dr. Wernickae.

Oskarżona broniła się tym, iż zgodnie z zarządzeniami partii hitlerowskiej, likwidowała ludzi nieuleczalnie chorych i niezdolnych do pracy.

Zdrowy kompromis

Wojna obecna — jeżeli chodzi o interesy państwowe wielkich i zwycięskich mocarstw — skończyła się kompromisem. Szukanie porozumienia, wzajemne ustępstwa wymagają zawsze wyrównywania różnicy zdań i opinii poprzez dyskusję i ścieranie się poglądów. Rozmowy dyplomatyczne dążące do kompromisu wspierają się dotychczas na argumencie siły; innych pokojowych form niestety ludzkość jeszcze nie zna.

I dlatego właśnie czytając depesze zagraniczne w gazetach, możemy obserwować wielką ostrożność w usuwaniu z pola działania tego argumentu dyplomatycznego, jakim jest wojsko. I mimo, że atut ten ciągle jeszcze jest aktualny, nic nie wskazuje — mimo odmiennych pozorów na to, aby miał być użyty w grze. Odwrotnie, coraz to inne ośrodki sporów są likwidowane, to co było powodem niezgody przestaje istnieć.

Do każdego kompromisu — jak powiedzieliśmy — dochodzi się poprzez spory i targi. Oczywiste jest, że ostrość wymiany zdań w takich warunkach może się wzmagać i przekształcać w kłótnie, połączoną z wygrażaniem pięściami.

Rozsądny człowiek zadaje sobie wtedy pytanie: czy ten dyplomatyczny konflikt może przekształcić się w wojnę? Tak ludzie czynili po pierwszej mowie Churchilla i po dostatecznie mocnej odpowiedzi generalissimusa Stalina. Spokojna i rzeczowa analiza sytuacji powojennej w świecie uwzględniająca takie czynniki, jak zniszczenia, głód, pokojowe nastroje mas i armii wskazywała, że wojna wybuchnąć nie może, że żaden z odpowiedzialnych polityków nie pragnie i nie jest zresztą w stanie popchnąć ludzkość do zagłady.

Nieliczna grupa ludzi zarabiających na wojnie, kierujących się imperialistycznymi dążnościami zmierzającymi do nowych zdobyczy terenowych i ich eksploatacji próbuje mącić i podniecać nastroje. Są oni jednak odosobnieni. Nie mają decydującego wpływu, ponieważ mimo wszystko muszą liczyć się z nastrojami „mięsa armatniego", którym chcą nasycić swe apetyty.

Nie brakuje ich niestety i w Polsce. Kierowani ambicją posiadania władzy, odzyskania utraconej — dzięki reformom — pozycji gospodarczej, wreszcie ślepą, latami karmioną nienawiścią do Związku Radzieckiego szepcą, mącą, strzelają zza węgła, chcąc wywołać panikę w życiu gospodarczym.

Kilka dni temu przeżyliśmy najwyższe wzniesienie fali tych konfliktów międzynarodowych, które — jak zawsze twierdziliśmy — znajdzie ujście w zdrowym kompromisie.

Rzeczywistość potwierdziła nasze przypuszczenia. Sprawa perska — przedmiot najostrzejszego sporu — jest na najlepszej drodze do całkowitej likwidacji. Wierzymy w to niezachwianie, że i inne sporne zagadnienia na świecie znajdą właściwe rozwiązanie.

Stanie się to wbrew „krukom wojennym rodzimym i obcym, które wietrzą nowe trupy, nowe zgliszcza", nowe przerastające nasze siły nieszczęścia. Stanie się to dlatego, bo taka jest wola żołnierza walczącego niedawno na froncie, głodnych jeszcze dotychczas mas pracujących, które wzięły po tej wojnie losy własne i najbliższych w swoje ręce.

JERZY WOLSKI

Ribbentrop poczuwa się do odpowiedzialności

ale uważa, że jest niewinny

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze obrońca Hessa dr. Seidel starał się dowieść, iż Rzesza Niemiecka była usprawiedliwiona, nie stosując się do warunków Traktatu Wersalskiego, gdyż 1) traktat został podpisany pod przymusem, 2) stał się on przedawniony wobec zawarcia w 1935 r. umowy w sprawie floty między Wielką Brytanią a Rzeszą Niemiecką, 3) traktat był niezgodny z 14 punktami, wysuniętymi przez prezydenta Wilsona.

Przewodniczący Lawrence podał do wiadomości, iż wszelkie zeznania, dotyczące uchwał Traktatu Wersalskiego są niedopuszczalne i wobec tego sąd odrzucił prośbę obrony i nie zgodził się na odczytanie dokumentów w tej sprawie.

Wobec powyższej decyzji Trybunału obrońca Hessa oświadczył, iż nie ma nic więcej do powiedzenia, gdyż klijent jego nie ma zamiaru składać zeznań, nie uznając kompetencji Trybunału.

Trybunał przystąpił do rozpatrywania spraw b. ministra spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropa. W imieniu oskarżonego obrońca jego dr. Horn oświadczył, iż Ribbentrop poczuwa się do odpowiedzialności za wszelkie posunięcia, poczynione na stanowisku ministra spraw zagranicznych, zaprzecza jednak stanowczo przypisywanej mu przez akt oskarżenia winie. Przewodniczący Lawrence przerwał obrońcy, twierdząc, iż sąd żąda odczytania dokumentów, po tym zaś będzie czas na przemówienia.

Dr. Horn odpowiedział, iż po niedawno odbytej operacji usunięcia nerki Ribbentrop nie powrócił jeszcze do zdrowia i wobec tego polecił swemu obrońcy złożenie oświadczenia w jego imieniu. Wskutek silnego przeziębienia Ribbentrop nie może składać zeznań osobiście.

Horn powołał się na memorandum niemieckie, stwierdzające, iż umowa francusko - niemiecka z r. 1936 sprzeciwiała się paktowi w Locarno. Niemieckie ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało wiadomości, iż francuski sztab generalny opracowuje plany uderzenia na Niemcy i oddzielenia Niemiec północnych od południowych.

Horn oświadczył, iż pragnie przedstawić Trybunałowi około 300 dokumentów.

Prokurator amerykański Dood oznajmił, iż zdaniem lekarzy sądowych i wojskowych, Ribbentrop nie jest chory i mógłby osobiście składać zeznania, — jest tylko bardzo zdenerwowany i obawia się pytań, które mu będzie zadawał prokurator. Pierwszy świadek, powołany przez obronę: b. sekretarz ministerstwa spraw zagr. von Steengracht stwierdził, iż Hitler sam opracował wszelkie szczegóły, dotyczące polityki zagranicznej Rzeszy. Ribbentrop często skarżył się, iż Hitlerowi nie jest potrzebny minister spraw zagranicznych, lecz tylko sekretarz polityczny. Hitler nie znał się na polityce zagranicznej. Sprawozdania ekspertów rzucał do kosza, natomiast udzielał posłuchu radom Himmlerów i Bormanów. Lubił się też kierować własną „intuicją".

Hitler był zdania, iż całe ministerstwo spraw zagranicznych nastrojone było defensywnie — twierdził Steengracht. Dyplomatów uważał za zdrajców, którymi się posługiwał, póki to było konieczne. Na konferencjach przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych brali udział tylko jako obserwatorzy.

Ribbentrop nie był typowym przedstawicielem ideologii narodowo - socjalistycznej. Mało go interesowała doktryna partyjna. Był przywiązany tylko do Hitlera. Względem niego wykazywał żołnierskie posłuszeństwo i znajdował się całkowicie pod jego hipnotycznym wpływem.

Po kapitulacji Belgii Ribbentrop zaproponował Hitlerowi utworzenie stanów zjednoczonych Europy. Hitler uznał tę myśl za przedwczesną. W r. 1942 Ribbentrop opracował konkretny plan utworzenia związku, składającego się ze wszystkich państw podbitych dla współpracy gospodarczej, lecz w tym okresie stracił on już wszelki wpływ na Hitlera.

27 III. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp.	— tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), Kahanego (Limanowskiego 80).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś o godz. 19 **Elektra** J. Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Roszkowskiej i z udziałem: Góreckiej, Kossobudzkiej, Małynicza, Rachwalskiej, Kreczmara, Łapińskiego, Śródki, Świderskiego i Woszczerowicza. Jutro o godz. 20. **Wielki Koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej.** Będzie to pożegnalny występ znakomitej śpiewaczki przed wyjazdem zagranicę. Od piątku do poniedziałku ostatnie przedstawienia wieczorowe **Elektry.**

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-Listopada 21.

Codziennie o godz. 19 świetna komedia Pagnola **Mariusz** w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza i z jego udziałem w roli Cezarego, jednej z najświetniejszych w jego repertuarze. Dziś i jutro w rolach Fanny i Mariusza Justyna Karpińska i Andrzej Łapicki.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o 19.15 komedia **„Ich Czworo"** Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

TEATR NA PIĘTERKU
Studio Muzyczne, Traugutta 1

Wystawia nieodwołalnie ostatnie trzy dni cieszącą się wielkim powodzeniem rewię „Z wiosną nadzieje rosną" z Chmurkowską, Pellegrini, Walterem i Żukowskim na czele zespołu. Początek przedstawienia o godzinie 19.30. W sobotę 30.III. 46 r. Premiera nowego programu pt. „Match humoru".

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1
Dziś i codziennie wielkie widowisko muzyczne Z. Gozdawy Stępnia p. t.
TRZEJ MUSZKIETEROWIE
z udziałem całego zespołu „SYRENY" chóru i baletu pocz. przedstawienia o godzinie 19.15.

COLOSEUM Kopernika 16
od 16 do 31 marca PREMIERA nowy ciekawy program z 4 asami na czele. Początek codziennie o godz. 19.15 w niedzielę i święta o godz. 16.15 i 19.15.

ABY DO WYBORÓW!..

Pod tym tytułem Teatr „Gong" — Południowa 11, dał premierę nowego programu humoru, satyry, piosenki i tańca.

Udział biorą: Ziuta Kryniczanka, Zofia Karpińska, Lena Wilczyńska, Bielenia, Bolkowski, Kazimierz Chrzanowski, Darski, Szwajcer i Oryński. Tańczą J. Drelówna i R. Radek. — W programie skecz satyryczny Tadeusza Chrzanowskiego „UNRRA".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

W Centralnym Robotniczym Domu Kultury, ul. Piotrkowska 243 **dziś i codziennie** Teatr Komedia Muzyczna **„Król Włóczęgów"** z Kazimierzem Demborowskim w roli tytułowej. — Udział bierze cały zespół artystyczny oraz chór, balet i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Bilety do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102 a, a o godzinie 17,00 w kasie teatru. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16.00 i 19,00.

WIELKI PORANEK ARTYSTYCZNY

W niedzielę, 31 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w kinie Polonia Wielki Poranek Pieśni, Tańca. Humoru, Jazzu, organizowany przez Polski Czerwony Krzyż.

Bogaty i urozmaicony program (20 osób zespołu).

Bilety w cenie od 30 zł są już do nabycia w kasie kina „Polonia" ul, Piotrkowska Nr 67. w godz. od 14-ej do 19-ej.

Dochód z koncertu przeznacza Polski Czerwony Krzyż na pomoc ofiarom wojny.

RADIO

Program na środę, 27.III.46 r.

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.05 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Pokój na poddaszu" — pow. Wandy Wasilewskiej. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 „Kat żydów łódzkich — Hans Bibow" — pog. dr Józefa Kermisza. 15.05 Rezerwa. 15.10 Płyty. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 Skrzynka młodzież. w oprac. Henryka Sosnowskiego. 15.45 Płyty. 16.00 W-wa. 16.10 IV audyc. z cyklu „Uczmy się słuchać muzyki" w oprac. Witolda Rudzińskiego. 16.40 W-wa. 19.00 Aud. dla robotników: 1) „Wielki dzień Pow. Milicji Obywatelskiej" — pog. Heleny Adamczewskiej, 2) „Epilog grunwaldzki" — pog. Juliusza Pogoń-Ślizowskiego, 3) Płyty. 19.30 W-wa. 21.00 Płyty. 21.10 Recital altówkowy. prof., Mieczysława Szaleskiego akomp. Janina Szaleska. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.58 Komunikat o pogodzie. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk.: Maria Mirska i Andrzej Bogucki — piosenki, Józef Haler — kontrabas i Franciszka Leszczyńska — fortep. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

XIX KONCERT SYMOFNICZNY

Na piątkowym koncercie w Filharmonii 29 bm. wystąpi jako solista świetny skrzypek krakowski Alfred Schenker znany z licznych audycji w Polskim Radio. Artysta odegra z orkiestrą piękny koncert skrzypcowy Mendelssohna. — Program orkiestry zawiera m. in. fantazje Müssorgskiego „Noc na Łysej Górze" oraz poemat symfoniczny Saint-Saënsa: „Taniec szkieletów". Dyryguje Dyr. Zdzisław Górzyński.

Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

POŻEGNALNY KONCERT EWY BANDROWSKIEJ-TURSKIEJ

Najznakomitsza polska śpiewaczka Ewa Bandrowska - Turska pożegna Łódź we czwartek o godz. 20 wielkim koncertem arii operowych w Teatrze Wojska Polskiego. Program zawiera najpiękniejsze arie z oper: Halka, Hrabina, Traviata, Gyganeria. Tosca, Madame Butterfly, Linda Di Chamonix, Mazepa, Łucja z Lamermooru i wiele innych.

Będzie to ostatni występ znakomitej śpiewaczki w Polsce przed jej wyjazdem zagranicę. Zaproszona za pośrednictwem Ministerstwa Kultury i Sztuki i Ministerstwa Spraw Zagranicznych artystka udaje się na występy do Belgradu, Paryża, Lodynu i Moskwy. gdzie pierwszy koncert da je już 5 kwietnia br.

Koncert czwartkowy obudził olbrzymie zainteresowanie! Kasa Teatru WP. sprzedaje bilety codziennie od godz. 10 do 14 i od 16 do 19.

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg **na wykonanie 30.000.000 sztuk etykiet.**

Oferty z podaniem ceny, terminów wykonania, dostawy, warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach w D. P. M. S. w Warszawie, Leszno 1 do dnia 10.IV.1946 r.

Wzory etykiet oraz bliższe informacje w Dziale Zakupów DPMS, pokój Nr 212 w godzinach od 10-ej do 13-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11.IV.1946 r. o godzinie 11-ej.

DPMS zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania motywów. (kr)

OGŁOSZENIE

Poważna instytucja w Łodzi poszukuje dla zorganizowania działu budowlanego

1 inżyniera budowniczego,
1 technika budowlanego z uprawnieniami,
1 majstra budowlanego,
murarzy,
cieśli

Oferty do Administracji naszego pisma pod „Budowa".

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67; TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„SZARY LORD"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„NIEWIDZIALNY WRÓG"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„SZALONY LOTNIK"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ROBIN HOOD"
WISŁA ul. Przejazd 1; ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„TRZECH PRZYJACIÓŁ" Nadprogram: „LATAJĄCA BOMBA V. I."
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16; HEL ul. Legionów 2-4	„STRZELEC Z BENGALI"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„MANEWRY MIŁOSNE"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„SIÓDME NIEBO"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„KIEDY JESTEŚ ZAKOCHANA"
ROMA ul. Rzgowska 34	„BIAŁY MURZYN"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„SKRZYDLATY DOROŻKARZ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„SERCE I SZPADA"
RECORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„MUZYKA I MIŁOŚĆ"
MUZA Ruda Pabianicka	„ZNACHOR"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„W DŻUNGLACH AFRYKI"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele święta o godz. 12. 14. 16, 18 i 20.
Kina: „Polonia". „Hel". „Adria" „Bałtyk" „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.
„Oświatowy" — w dni powszednie o 18.
W niedziele i święta 16 i 18.

Od Wydawnictwa

UPRASZA SIĘ SZ. PRENUMERATORÓW O WPŁACANIE PRENUMERATY
CZŁONKOWIE PPS MOGĄ WPŁACAĆ PRZEZ DZIELNICE
ADMINISTRACJA

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z tymczasową siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę

20 ton papieru piśmiennego 60 g w arkuszach formatu 61 × 86 cm.

Oferty mogą być składane również na częściową dostawę.

W ofercie należy podać ceny za 1 kg. loco skład Z.U.S. w Łodzi ul. Pomorska Nr 137. Do oferty należy dołączyć wzór papieru w całym arkuszu

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę 20 ton papieru" do Wydziału Gospodarczego w Łodzi ul. Zachodnia Nr 57.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 10 kwietnia 1946 r. o godz. 10.

Wadium do przetargu ustala się w wysokości zł. 30.000 w gotówce które należy wpłacić do kasy Z.U.S. Łódź, ul. Roosevelta 18. Kwit na wpłacone wadium należy dołączyć do oferty.

W przetargu mogą brać udział tylko firmy zarejestrowane.

Oferty nieodpowiadające powyższym wymaganiom rozpatrywane nie będą.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty. prawo wyboru dostawcy bez względu na ceny oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
w Warszawie
z tymcz. siedzibą w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. 232

Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ulica Legionów 9 tel. 166-29.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 3—6 Al. 1 Maja 3.

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. tel. 144-45.

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53. tel. 193-89.

Dr S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych obecnie przyjmuje: **Łódź. Piotrkowska 33** — godz. 12—1 i 3—6.

Dr A. RATAJ - ŻURAKOWSKA z Warszawy — specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska — przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. 352

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr ZOFIA SKONIECZKO lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje od 4—6-ej ul. Piotrkowska 16. -1011

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby wznowił przyjęcia. Narutowicza 35, 3—6, tel. 206-99.

Poszukujemy

POSZUKUJĘ się wykwalifikowanej ekspedientki do sklepu „Materiały piśmienne". Wiadomość: Administracja Kuriera Popularnego. —1093

POSZUKUJEMY majstrów tkackich, tkaczy, snowaczy, przewlekaczy i pomocników, Fabryka Wyrobów Włókienniczych, Hirszberg i Birnbaum, Łódź, ul. Wodna 23. —1094

Kupno i sprzedaż

POLSKA SPÓŁKA RADIOTECHNICZNA — Przebudowy, naprawy radioodbiorników. Kupno — sprzedaż — zamiana. Piotrkowska 31 (w podwórzu) prawa oficyna — parter. —961

ZESZYTY, bruliony, papiery biurowe i pakowe, ołówki, pluskiewki poleca „POLONIA", Cegielniana 1. —1069

KUPUJEMY wszelkie materiały biurowe i piśmienne. **Łódź, Piotrkowska 70.**

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę na nazwisko Szymor Stanisława. oraz kartki żywnościowe. Chojny ul. Trębacka 65. —1095

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą i legitymację Zw. Zaw. Muzyków na nazwisko Leonii Zaleskiej, oraz książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Aleksandra Zaleskiego Nr 23.2, 1887. Powyższe dokumenty unieważnia się, ul. Lipowa 16. —1096

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody osobiste na nazwisko Kwiatkowski Józef, Łódź, 11 Listopada 57 m. 38 Ostrzega się przed nadużyciem. —1097

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody, książeczkę wojskową (przedwojenna), palcówkę, kartę rejestracyjną RKU Łódź, prawo jazdy i różne zaświadczenia z pracy i lekarskie. Rak Roman. Łódź, ul. Malinowa 29. —1098

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, kartę rejestracyjną z Urzędu Pracy na nazwisko Jezierska Helena, Ruda Pabianicka 3 Maja 16. —1099

UNIEWAŻNIAM skradzione kartki żywnościowe 1 „W", 1 R., 2 Dz. na nazwisko Rogoziński Franciszek, 1. R. 1 „W" na nazwisko Kowalski Tadeusz. oraz dowód osobisty na nazwisko Rogozińska Maria, Radogoszcz, Legionów 2. —1100

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową, kartę rejestracyjną RKU, Łódź, dowody osobiste na nazwisko Szymczak Henryk, Kilińskiego 225 lub VII Komisarjat Szamotulska 34. —1101

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną z Gimnazjum i Liceum Kopernika na nazwisko Janowski Kazimierz, 11 Listopada 72. —1102

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną z za Bugu, kartę orzeczenia, arkusz ewidencyjny na nazwisko Kakao Aleksandra. Pomorska Nr 93, Antoni Banasik, Znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. —1103

ZAGUBIONO w sobotę, dnia 23 marca teczkę z dokumentami i aktami partyjnymi PPS, Dzielnica Elektrownia, Łaskawego znalazcę proszę o zwrot papierów do Dzielnicy ul. Ignacego Daszyńskiego 58, pokój 11, Elektrownia Łódzka. —1104

Zagadka wykopanych skrzyń

Konflikt dyplomatyczny pomiędzy sojusznikami

Dn. 10 lutego r.b., w pobliżu czeskiego miasteczka Stechowice, zdarzył się sensacyjny wypadek, nie mający bodajże precedensu w stosunkach dwóch państw zaprzyjaźnionych. Oto grupa żołnierzy amerykańskich, przeszedłszy granicę bawarskiej strefy okupacyjnej, wykopała w lesie stechowickim większą ilość skrzyń z dokumentami i przewiozła tę „zdobycz" na teren okupacji amerykańskiej. Rząd czechosłowacki złożył niezwłocznie protest przeciwko pogwałceniu suwerenności państwowej przez wojska USA, uzyskał przeprosze nie oficjalne ze strony ambasadora Stanów Zjednoczonych w Pradze, a po pewnym czasie zawartość skrzyń została władzom czechosłowackim zwrócona.

Zdawałoby się, że — mówiąc językiem dyplomatycznym — incydent stechowicki został tym sposobem wyczerpany, a Czechosłowacja otrzymała pełną satysfakcję. Tak jednak nie jest. Sprawa, jak dotychczas, nie dobiegła końca, przeciwnie budzi coraz większy rozgłos i zainteresowanie.

W OŚWIETLENIU PRASY AMERYKAŃSKIEJ.

Prasa amerykańska opisując tajemniczą wyprawę stechowicką, podkreśla, że żołnierzom USA towarzyszył wyższy oficer SS, który wskazał dokładnie miejsce ukrytych w lesie dokumentów. Wśród nich znajdować się miały: archiwa rządu Hachy z lat 1940 — 194 i praskiego gestapo oraz spisy kollaboracjonistów czeskich. Miejsce, gdzie zakopano dokumenty podczas odwrotu Niemców z terytorium Czech, obwarowane było skomplikowanym *systemem zapór minowych*, to też udział w poszukiwaniach wzięli wybitni specjaliści wojsk amerykańskich, których zadaniem było zapobiec katastrofie ewentualnych wybuchów. Ilość nagromadzonych tu środków wybuchowych wystarczyłaby nie tylko do zniszczenia najbliższej okolicy, ale i w samej stolicy czeskiej mogłaby wywołać nieobliczalne skutki.

Praca saperów amerykańskich nad rozminowaniem niebezpiecznego terenu trwała trzy dni, zanim udało się dotrzeć do betonowego bunkra, w którym spoczywały w skrzyniach „niesłychanie rewelacyjne" dokumenty.

A CO O TYM MÓWIĄ CZESI?

Przewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego — David, omawiając tajemniczą aferę stechowicką, potwierdził na ogół przytoczone wyżej okoliczności, wspomniał o uzyskanej przez rząd Czechosłowacji satysfakcji i oświadczył, że władze amerykańskie oddały archiwum czeskiego „wielkorządcy" Franka i jego policji bezpieczeństwa. David zwrócił uwagę na niezwykle silne umocnienia miejsca gdzie ukryto skrzynie i podkreślił, że tego rodzaju fortyfikacji nie było sensu zakładać jedynie dla ochrony resztek archiwów niemieckich.

W związku z tym, David wyraził przypuszczenie, że dokumenty zwrócone rządowi czechosłowackiemu nie są dokumentami, wywiezionymi spod Stechowic, albo też stanowią tylko mniej ważną część tych dokumentów. Czechosłowacja uzna sprawę za całkowicie załatwioną dopiero wówczas, gdy wyjaśniona będzie bez reszty tajemnica zawartości skrzyń i wszystkie znalezione w nich dokumenty zostaną Czechosłowacji zwrócone.

JAK ROZWIĄZAĆ ZAGADKĘ?

Tak więc — mimo pozornego zlikwidowania konfliktu między Czechosłowacją a USA — trwa on nadal w stanie utajonym. Cele i rezultaty niezwykłej ekspedycji amerykańskiej nie są dotychczas w zupełności jasne, a pole do przypuszczeń jest olbrzymie. Opinia światowa, zaintrygowana sprawą stechowicką w sposób wprost wyjątkowy, nie ma jednak dostatecznych danych, by o całości sprawy wydać sąd stanowczy. Kierując się jednak zwykłą logiką i pewną znajomością spraw politycznych w okresie 1939 — 1945 można wysunąć następujące — nie pozbawione zasadności — przypuszczenia.

Najprawdopodobniej, w toku badań ujętych funkcjonariuszów SS i Gestapo, władze amerykańskie dowiedziały się od nich o cennych materiałach archiwialnych w lesie stechowickim i postanowiły wejść w posiadanie tych dokumentów. Dotychczas — w tej hipotezie zagadki żadnej nie ma. Tajemnica zarysowuje się dopiero w chwili, gdy zapytamy, dlaczego Amerykanie zorganizowali swą wyprawę *bez porozumienia się z władzami czechosłowackimi* i dlaczego — jak oświadczył przewodniczący David — tym władzom *zwrócono tylko część znalezionych dokumentów?*

Na ostatnie pytanie możnaby dać taką odpowiedź: Wśród dokumentów stechowickich znajdowały się też, jak wspomnieliśmy, spisy kollaboracjonistów czeskich z czasów t. zw. Protektoratu. Jest rzeczą możliwą, że na tych listach umieszczono osoby, czy też pewne grupy osób, których kompromitacja byłaby nie na rękę nie tylko bezpośrednio zainteresowanym. Być może, że te zagrożone kompromitacją osoby i koła znalazły sobie, z tych czy innych względów, możnych w danej chwili protektorów, którzy doszli do wniosku, że lepiej będzie strzec tajemnicy i nie ujawniać przynajmniej obecnie, obciążających materiałów. A dalszy rozwój sprawy zależeć będzie od wypadków, rozgrywających się bardzo daleko od lasów stechowickich.

Są to, powtarzamy, tylko przypuszczenia, ale mające grunt w zawiłych sprzecznościach ogólnej koniunktury powojennej. Być może, że przyszłość potwierdzi te przypuszczenia, być może, że ich nie potwierdzi, przynajmniej w czasie najbliższym. W każdym bądź razie afera stechowicka jest prawdziwą sensacją polityczną, a na odcyfrowanie tego niezwykłego rozdziału księgi dziejów powojennych czekać będzie niecierpliwie nie tylko opinia czechosłowacka. —

Bronisław Dałeki.

Z PARTII

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE - LEWA

W czwartek dnia 28 bm. o godz. 18-tej w lokalu dzielnicy Narutowicza 28 redaktor Wyrwa-Reich wygłosi referat dla członków i sympatyków pt. „Krwawym szlakiem bawełny – Polska w poszukiwaniu rodzimego surowca". Wstęp wolny.

PPS W ZGIERZU NA ODBUDOWE POMNIKÓW

Członkowie PPS w Zgierzu złożyli sume 1.190 zł zebrana z dobrowolnych składek, do Komitetu Odbudowy Zburzonych Pomników.

PRZENIESIENIE BIURA MELDUNKOWEGO.

Biuro Meldunkowe, **mieszczące** się dotychczas przy **ul. Piotrkowskiej 104, zostało przeniesione** do nowego lokalu **znajdującego** się przy **ul. Piotrkowskiej 113, lewa oficyna, 4 piętro.**

Ciekawe czwartki „Czytelnika"

W czwartek, dnia 28 bm. o godz. 18, w sali odczytowej Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" — Piotrkowska 96, odbedzie sie odczyt pt. „Rola społeczeństwa w walce z zarazą weneryczna. Prelegent dr Sylweriusz Wilczyński. Cena biletu zł 30. Dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik" i dla młodzieży zł 20. Przedsprzedaż w księgarni „Czytelnika", Piotrkowska 96.

ODCZYT W STOW. ELEKTRYKÓW POLSKICH.

Oddział Łódzki Stow. Elektryków Polskich zawiadamia, że w czwartek dn. 28 marca r.b. w sali OTT przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędzie się odczyt Dyr. inż. A. Weikerta p..t „Państwowy Przemysł Budowy Aparatów, Przyrządów i Artykułów Elektrotecznicznych, jego stan obecny i widoki rozwoju".

Początek odczytu o godz. 18,30.

Ogłoszenie

Zarzad Mieiski w Łodzi — poszukuje kierownika lub maistra do Miejskiego Zakładu Utylizacyjnego.

Warunki placy według umowy.

Zainteresowani reflektanci mogą zgłaszać sie do dyrektora Zarządu Miejskiego (ul. Piotrkowska 104, front, parter, pokój Nr 1).

Jubileusz 40-lecia pracy scenicznej

Władysława Grabowskiego

W nadchodzący wtorek o godz. 19.15 w Teatrze Wojska Polskiego święcić będzie jubileusz 40-lecia pracy scenicznej znakomity artysta, ulubieniec publiczności, **Władysław Grabowski.** Jubilat wystąpi po raz pierwszy w roli Dyndalskiego w komedii Fredry Zemsta. W rolach Cześnika i rejenta Jerzy Leszczyński i Józef Węgrzyn.

Jubileusz świetnego artysty i premiera **Zemsty** z udziałem najwybitniejszych artystów polskich, których Łódź będzie miała sposobność oglądać po raz pierwszy od 1939 roku budzą olbrzymie zainteresowanie.

Kasa Teatru W. P. rozpoczęła przedsprzedaż biletów na przedstawienie jubileuszowe.

Ze sportu

Koszykarze nie mają mistrza

Zadecyduje trzecia rozgrywka

W Krakowie toczyły się w ub. tygodniu finałowe rozgrywki o tytuł mistrza Polski w koszykówce męskiej. Wbrew oczekiwaniom nie udało się wyłonić mistrzowskiej drużyny, gdyż przy obliczaniu punktów okazało się, że Cracovia i KKS z Poznania maja ich równa ilość. A ponieważ regulamin PZR nie przewiduje w takim wypadku jakiejś klasyfikacji na podstawie stosunku zdobytych i straconych koszów, jak to sie dzieje z bramkami w piłce nożnej, więc też w myśl tego samego regulaminu zachodzi konieczność przeprowadzenia trzeciej decydującej rozgrywki. Odbędzie się ona 14 lub 21 kwietnia na neutralnym gruncie w Warszawie.

Turniej miał przebieg emocjonujący ze względu na nieoczekiwane wyniki w kilku spotkaniach. W pierwszym dniu poszło wszystko względnie normalnie. Cracovia, uchodząca za jednego z faworytów wygrała z warszawskim Społem 41:30 (17:14). Mecz dwu lokalnych poznańskich rywali zakończył się po bardzo ładnej grze zwycięstwem Kolejowego Klubu Sportowego nad Wartą w stosunku 42:34 (22:19).

Drugi dzień był dniem niespodzianek. Społem, które w przeddzień przegrało z Cracovia, nagle wygrało z KKS 52:51 (22:27). Sam wynik wskazuje już jak bardzo zmienne były sytuacje.

Również drugi mecz przyniósł porażkę poznańczyków, gdyż Cracovia zwyciężyła Wartę 36:33 (19:18). W tym momencie wydawało się, że szanse Cracovii sa niemal murowane.

W ostatnim dniu zaczęło się od spotkania Warta — Społem, które poznańczycy rozstrzygneli na swoją korzyść w stosunku 53:39 (24:14). Warta raz jeszcze pokazała, że ma pełne prawo do zaliczania się do jednego z najlepszych zespołów Polski.

Przy niebywałym napięciu przystąpiono do ostatniego i jak się zdawało decydującego meczu między Cracovia i KKS. Zwycięstwo dawało Cracovii upragniony tytuł mistrza, w przeciwnym wypadku „groziła" równa ilość punktów i trzecie rozstrzygające spotkanie. Tak się też stało. Cracovia wystartowała bardzo dobrze i w pierwszej połowie prowadziła 16:14. Po przerwie wszystko się odmieniło. Kolejarze poznańscy zwiększyli tempo, przygnietli Krakowian i ostatecznie wygrali zasłużenie 43:26, otwierając sobie drogę do tytułu mistrzowskiego.

Bilans ogólny turnieju przedstawia się następująco: 1) KKS 2 p. 136:12? koszy. 2) Cracovia 2 p. 103:106 koszy. 3) Warta 1 p. 120:117 koszy. 4) Społem 1 p. st. koszy 121:143.

Polski Związek Tenisowy zbudził się

Komunikat Polskiego Związku Tenisowego donosi, że na posiedzeniu zarządu zdecydowano sie zgłosić dodatkowo Polske do udziału w rozgrywkach o puchar Davisa. W pierwszej chwili byliśmy przekonani, że ulegamy jakiemuś optycznemu złudzeniu. O ile się nie mylimy w Zarządzie PZT w Krakowie siedzi szereg ludzi, dla których tenis nie jest nowina, którzy słyszeli już coś o turniejach zagranicznych i mają chyba pojecie o pucharze Davisa. Zdają więc sobie chyba dobrze sprawę, że nie chodzi tu o turniej w Milanówku, do którego można zgłaszać graczy jeszcze w ostatniej chwili, lecz o najwieksza imprezę tenisowa świata.

Jak wygląda organizacja tej imprezy o tym panowie ze Związku Tenisowego chyba również dobrze wiedzą, a jeśli od czasu do czasu wertują pisma sportowe to słyszeli już może o tym, że losowanie do pucharu odbyło sie dość dawno. Jakże wiec wyobrażaja sobie oni to „dodatkowe" zgłoszenie?

Czy Komitet Organizacyjny zanuluje losowania przeprowadzone z pełna pompa w Melbourne, czy też może dopuści Polske bezpośrednio do finałów.

Zgłaszanie dodatkowe po ustalonym terminie jest wprost śmieszne i wywoła zapewne ironiczne uwagi, z chwilą gdy rzeczywiście wpłynie tam gdzie należy.

Jedyna nadzieja, że PZT sam nie bierze swej uchwały poważnie i nie wyśle może zgłoszenia, które musiałoby u kompetentnych ludzi wywołać wrażenie, że w Polskim Związku Tenisowym siedza analfabeci w sprawach znanych niemal każdemu początkującemu tenisiście.

PZPN NAWIĄZUJE KONTAKT ZE SZWEDAMI

Korzystając ze służbowego wyjazdu sekretarza PZPN kpt. Gęsiora do Szwecji, naczelna magistratura poleciła mu nawiązać kontakt ze Szwedzkim Związkiem Piłki Nożnej w sprawie ewentualnego przyjazdu reprezentacji szwedzkiej do Polski w roku bieżacym.

Mamy poważne wątpliwości, czy plany szwedzkie naszych sportowców uda się przeprowadzić, ze względu na różnice walutowe, które utrudniają realną kalkulację.

KRAKÓW OBCHODZI JUBILEUSZ

Kraków sportowy stać będzie w roku bież. pod znakiem jubileuszów. Jubileusz obchodzi Cracovia 1 i 2 czerwca, Wisła 26 maja i 29 września. Garbarnia 29 i 30 czerwca.

NOWE SUKCESY PRASKICH HOKEISTÓW

Dwa występy znakomitej drużyny szwajcarskiej, zdobywcy pucharu Spenglera „Zurich SC" zakończyły sie dwukrotna porażką. W pierwszym dniu LTC wygrał 5:2, w drugim nawet 6:0.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68 Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18. Administracji 222-22 i 256-37. Konto czekowe Bank Społem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski

Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D–02727 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.